

— Hrabal nie ucieka od rzeczywistości, ale potrafi patrzeć na nią z uśmiechem, akceptując małe ludzkie słabości. Namawia, żeby wzajemnie się rozumieć, lubić. Dlatego teraz tak bardzo chce się z nim przyjaźnić — mówi Izabella Cywińska, reżyserująca spektakl „Bar Świat” dla Teatru Telewizji.



Opowiadania Hrabala w Teatrze Telewizji

Izabella Cywińska

O wiele więcej w naszym spektaklu dzieje się, niż się mówi. Bar Świat jest miejscem, w którym ludzie nie tylko się spotykają, ale zaczynają żyć innym życiem. Pożyczonym zamiast własnego. Pożywka dla ich emocji i uczuć jest cudze szczęście i nieszczęście — od miłości poczynawszy, a na śmierci skończywszy. „Bar świat” to także opowieść o tym, że w każdym z nas jest artysta. Z jednej strony mamy w sobie boską siłę, dzięki której możemy być kreatorami, a z drugiej — jesteśmy słabi, nieciekawi, chcemy czerpać życiodajne soki z innych. Oczywiście — jak to u Hrabala — nic nie jest wprost. Dla nas była to piękna przygoda intelektualna, a poetyckie, lecz napisane prostym językiem teksty tego autora świetnie „się mówią”, dają dużo radości aktorom. „Bar Świat” nie ma jednego bohatera, jest ich tyłu, ile postaci przewija się przez przedstawienie. Oni wszyscy, którzy stoją przed szybą baru patrzą — raz na wesele, raz — na zwłoki młodej dziewczyny. Jest tam i Bamba, i Hytka, i Cyganka, i Bardzo Stary Staruszek, który szuka swojego minionego życia. Różni ludzie, którzy spotykają się i wspólnie przeżywają miłość i śmierć, ale nie w swoim własnym wykonaniu, tylko cudzym. To oczywiście nie jest bardzo wesoła komedia, ale opowieść, która zmusza nas do refleksji nad życiem i może po prostu — uśmiechu.

MAGIA CUDZEGO ŻYCIA



Scenariusz „Baru Świata” powstał na podstawie opowiadania pod tym samym tytułem, jednak ludzie, którzy tytułowy bar odwiedzają, przywędrowali doń z najrozmaitszych opowiadań Bohumila Hrabala. Każdy przynosi ze sobą swój życiorys. Reżyserka chciała w ten sposób — jak mówi — wzbogacić paletę bohaterów. Pisząc scenariusz zacerpnęła nawet zdania z wielkiego wywiadu z Bohumilem Hrabalem, by oddać jak najlepiej atmosferę miejsca, o którym opowiada. Główną bohaterką widowiska jest szalona Barmanka (Joanna Bogacka). Jej życie dopiero wówczas nabiera barw i blasku, gdy ma przed sobą cudze życie — czy to bohaterów książkowych romansów, czy rzeczywistych kochanków. Cudze życie przeżywa głębiej i intensywniej niż własne. Podobnie jak inni bohaterowie „Baru Świat”, którzy przychodzą, by ożywić swoje życie, dodać mu magii cudzego losu...

Barwne, wyraziste kostiumy zaprojektowała Magdalena Biedrzycka.

— Wszyscy mają szalone stroje i nikogo to nie dziwi — mówi reżyserka. — Jeden chodzi w koszuli nocnej po ulicy, drugi — długowłosa — w fioletowym garniturze z muszką. U Hrabala ubranie jest bardzo ważną częścią bohatera. We wszystkich jego

książkach kostium jest bardzo dokładnie opisany, bo nasza zewnętrznosc jest przeciw odbiciem wewnętrzności, bądź próbą jej ukrycia. Każdy z nas wymyśla siebie takim, jakim chciałby być widzianym przez innych.

Zdjęcia były kręcone w starym praskim baraku w Warszawie. Scenograf, Jacek Osadowski i dekorator wnętrz, Teresa Gruber przerobili go na bar Świat.

— Praga z opowiadań Hrabala ma znacznie więcej wspólnego z prowincją niż naszym wyobrażeniem o pięknym, starym pełnym zabytków mieście — przypomina Izabella Cywińska. — Zbudowaliśmy prawdziwy prowincjonalny bar, ale taki, w którym sami chcielibyśmy spędzać czas. Miejsce pełne tajemnic i uroku.

Spektakl nagrywany był latem, w 40-stopniowym upale. Niejednokrotnie aktorzy zmuszeni byli do gry w cieniu czarnego baldachimu szczególnie odcinającego dopływ powietrza. Wszystko po to, by stworzyć efekt nocy, kiedy toczy się akcja. W przedstawieniu wzięli udział m.in. Janusz R. Nowicki (Hanto), Cezary Kosiński (Hytka), Jan Kociniak (Bamba), Jerzy Kozłowski (Starzec), Monika Kwiatkowska (Panna Młoda), Leon Charewicz (Łysy), Janusz Michałowski (Brodad), Wojciech Siemion (Bardzo Stary Staruszek). Wystąpiła także kapela cygańska.

— Wśród wykonawców była także piękna młoda, tańcząca Cyganka — mówi Izabella Cywińska. — Na wszystkie próby i nagranie przychodził z nią bardzo przystojny Cygan. Początkowo myślałam, że to jej mąż. Okazało się jednak, że to ojciec pilnujący, by nic jej się nie stało, bo już trzykrotnie była wykradana z domu, a warszawska Praga nie cieszy się zbyt dobrą opinią...

MALGORZATA PIWOWAR
ZDJĘCIA PAT

Bohumil Hrabal

Biografią Hrabala można by obdzielić kilka życiorysów — doktor nauk prawnych znający biegle trzy języki, zafascynowany muzyką i filozofią pracował w hucie, na kolei, w składzie makułatury, był i akwizytorem. Miłośnik zwierząt, a w szczególności kotów. Znawca ludzkiej duszy, przyjaciel drobnych słabości, piewca uroku życia. Mieszkańcy Pragi mogli go spotkać w piwiarni „U złotego tygrysa”, gdzie lubił przesiadywać godzinami pijąc piwo i prowadząc rozmowy. — W knajpach udawał, że mnie nie zna — wstydził się mnie, bo zamiast piwa zamawiał herbatę — wspominał Hrabala w jednym z wywiadów Jirzi Menzel, reżyser „Postrzyżyn” i „Pociągów pod specjalnym nadzorem”. Autor ponad 80 utworów, w tym tak słynnych jak „Lekcje tańca dla starszych i zaawansowanych”, „Święto przebiśniegu”, „Taka piękna żałoba”, „Obsługiwałem angielskiego króla”, „Zbyt głośna samotność”. Przez długi czas w Czechosłowacji jego książki były na indeksie, publikowano je w drugim obiegu. Po 1989 roku czeski PEN Club zgłosił kandydaturę Hrabala do literackiej Nagrody Nobla. Niestety, nie przyznano mu jej. Bohumil Hrabal zmarł tragicznie 4 lutego 1997 roku w Pradze, w wieku 83 lat.



Hrabal na polskich scenach

„Bar Świat” był realizowany już dwukrotnie — w 1971 roku wyreżyserował go dla Teatru Telewizji Juliusz Burski, a w 1985 roku we wrocławskim Teatrze Polskim wystawił czeski twórca Ivo Krobot. Po Hrabalowską prozę sięgali także tacy twórcy, jak Zygmunt Hübner („Baron Munchausen” 1969), Agnieszka Glińska („Bambini di Praga” 2001). Swoich teatralnych wersji doczekały się także m.in. „Pociągi pod specjalnym nadzorem”, „Przerwy w zabudowie”, „Rozpiżony bęben”, „Święto przebiśniegu”.

